

Szofera mam, jak zapierdalam autobusem
W kiermanie hajs, tylko, że cały oddać muszę
Jadę do brata, zobaczę co tam, jak se żyje
Pogadamy i se posiedzimy z jego synem
Dzieciakiem byłem, mówili mi "szanuj rodzinę
Jest kolęda to weź na nią się ładuj kominem"
To akurat mi mówili ziomki
Co dzisiaj są za głupi na ochranianie Biedronki
Co za pały
Do teraz jak ktoś pyta, kim są, odpowiadają Polak mały, co za pały
Beezy to Polak wielki jak całe Stany
Co honoru nie splamił, choć kurwy nalegały
Została garstka nas, Ty, to nie gangsta rap
Choć jak tak dalej będzie, to robię napad na bank
Biorę co moje i spierdalam jak najdalej
Skurwysynu, spełniam polski sen

Dawali rady mi i nauczali życia
Ale, kurwa, zobacz, gdzie są dzisiaj
I nie myśl, że się czuję przy nich wywyższony
Ja nienawidzę ich, bo prawie skończyłem jak Oni
Dawali rady mi i nauczali życia
Ale, kurwa, zobacz, gdzie są dzisiaj
I nie myśl, że się czuję przy nich wywyższony
Ja nienawidzę ich, bo prawie skończyłem jak Oni

Ta (ta), skończyli tylko podstawówkę
Do dziś na ławce we czterech mają na połówkę
Na obiad mają ćwiartkę chleba i parówkę
Najdalej w życiu byli, nie wiem, pod Milanówkiem
Skazani na porażkę, idą po malinówkę
A najnowocześniejsze, co widzieli, to komórkę
Każdy, kurwa, podpowiada se jak sufler
Ma plan na życie, gwarantowany sukces
Wciąż ma zaplanowany budżet
Nie chce być zaharowanym głównem
Woli zapijaczonym kundlem
Każdemu zbija piony, głównie tej grupie ludzi
Co mu dorzuci na jego małe all-inclusive
Mam taki być? Niech lepiej ktoś naciśnie guzik (teraz)
I szybko zdetonuje świat, nie marudzić
Chciałem tego, jeszcze jak nie byłem w rapie bombą
Stare czasy, wiesz, wtedy to nie było PROSTO

Dawali rady mi i nauczali życia
Ale, kurwa, zobacz, gdzie są dzisiaj
I nie myśl, że się czuję przy nich wywyższony
Ja nienawidzę ich, bo prawie skończyłem jak Oni
Dawali rady mi i nauczali życia
Ale, kurwa, zobacz, gdzie są dzisiaj
I nie myśl, że się czuję przy nich wywyższony
Ja nienawidzę ich, bo prawie skończyłem jak Oni